N^er 243. ROK 1834. CZWARTEK 23 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jana Kapistrana.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Włościmir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27" 3"868	+ 7°,2	3°,24	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
22	12	2, 877	11, 1	3, 52	„ średni	„ „	Deszcz
	3	1, 746	9, 3	3, 39	„ słaby	„ „	Deszcz
	9	0, 280	+ 5, 2	2, 52	„ mocny	„ „	Deszcz

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z DZISIEYSZEY POCZTY.

Paryż 8 *Października.* Od niejakiego czasu kursują w stolicy jedno-frankowe sztuki, z portretem Henryka V. (xcia Bordeaux.)

Podano Petycyą do króla w bardzo dobitnych wyrazach przeciw zniesieniu w Madrycie pożyczki Guebharda, z wyrażeniem, że przez to niegodne bankructwo Hiszpanii, 10 tysięcy rodzin francuskich może bydź pogrążonych w nędzy.

Dnia 9 *Października.* Monitor donosi z teatru woyny: »Jenerał Armildez objął tymczasowe dowództwo woysk w Nawarze, a jenerał Caratala gubernator Tarragony, ma dowodzić woyskiem w prowincyach Basków. Espeleta fortyfikuje Izabę. Cordowa udał się przez San Estevan do Leizy. Segastibelza, (dowódzca karlistów,) znayduje się jeszcze ciągle w Aranaz.»

Dziennik handlowy, z powodu tego dwuznacznego doniesienia, takie czyni zapytania: »Skądże pochodzi, że jenerał Caratala gubernator Tarragony, (a zatym w Katalonii), odbiera dowództwo w prowincyach Basków, gdy naynowszy wyrok królowey powierzył takowe jenerałowi Osma? Mówią naydaley, że jenerał Espeleta, kapitan jeneralny Arragonii fortyfikuje Izabę Miałyżby i w tey prowincyi bydź przedsiebrane środki ostrożności przeciw szerzeniu się powstania? — Okoliczności te otwierają pole do rozmaitych domysłów.»

Z Bajonny donoszą, pod dniem 5 b. m. »Potyczka która zaszła dnia 28 z. m. pod Salinos de Oro, trwała od 9. z rana do 4. po południu. Korpus brygadyera Oraa, i część woysk Lorenza, uderzyły na Zumalęcarreguy, który miał przy sobie 4 batalijony piechoty i całą swoją jazdę. — Potyczka była bardzo krwawa; i lubo jeszcze niedoszły bliższe jey szczegóły, wiadomo jest że krystyni zostawili na pobojowisku do 200 zabitych i ranionych. Stratę karlistów podają w podwóyney liczbie.

Dnia 10 *Października.* Dzisieyszy Monitor donosi z Bajonny pod d. 7 b. m: »Rodil opuścił armiją i jak słychać udaje się do Korunny. Armildez który miał po nim nastąpić był jeszcze chory, i zastępuje go

Juanito. Półkownik Sanz przysłany od ministra woyny, znayduje się od niejakiego czasu przy armii, *dla zatrudnienia się jey nową organizacyą.*»

Pogłoska rozchodzi się w Bajonnie, że Zumalacarreguy napadł niespodzianie na korpus jenerała Jaureguy w okolicy Villafranca, i znaczną zadał mu klęskę.

Dziś o godz: w pół do drugiey przybito na giełdzie odebraną w drodze nadzwyczayney, następującą depeszę: »Rząd odebrał przez sztaffetę wiadomość, że izba Prokuradorów uchwaliła jednomyślnie: Otwarcie nowey pożyczki 400 milijonów realów.»

Jeden z dzienników, zawiera list z Rzymu pod dniem 23 z. m. donoszący: że poseł D. Carlosa P. Toledo który tam oczekiwał wiadomości jaki obrot wezmą rzeczy w Neapolu, odebrał doniesienie: że będzie przyjęty, i natychmiast wyjechał dla sprawowania swych obowiązków przy dworze Neapolitańskim. Nuncyusz papiezki w Madrycie, odebrać miał z Rzymu rozkaz, aby opuścił dwór królowey Krystyny.»

Król jadąc wczoray konno z Fontainebleau spadł z konia i potłukł sobie kolano.

Pierwsze domy handlowe paryzkie postanowiły niemieć teraz żadnego udziałn, wnowo otworzoney pożyczce 400 milijonów realów dla Hiszpanii. (Patrz wyżey uchwałę izby prokuradorów, która po tém wszystkiém co zaszło, trudno aby gdzie za granicą kredyt znalazła.)

Dnia 11 *Października.* Król nieprzybył wczoray do miasta, lubo przypadek jaki miał onegdy z konia, uważany jest za nic nieznaczący. — O amnestyi nic jeszcze pewnego niemasz. Słychać, że ministrowie chcą tę ważną okoliczność zatrzymać aż do powrotu Pana Rigny, który tu jutro wieczór jest spodziewany.

Papiery hiszpańskie spadły znowu na dzisieyszéy giełdzie. Za przyczynę tego podają między innemi, niepomyślne dla rządu królowey wypadki w północney Hiszpanii.

Jenerał Armildez, mający zastępować Minę, jest śmiertelnie chory, już nawet przyjął ostatnie namaszczenie.— Niemasz nadziei ażeby zdrowie Miny dozwoliło mu objąć dowodztwo woysk królowey.—

Dnia 12 *Października.*— Wczoray o god. 1 zebrała się rada gabinetowa. Wszyscy ministrowie, wyjąwszy P. Rigny, byli na niey obecni. Wiele także osób mających wpływ na sprawy rządu, przyzwane były do tey rady, a mianowicie xże Orleans, xże Decazes i P. Montalivet. Posiedzenie trwało bardzo długo.—

Słychać że w Fontainebleau, naradzano się znowu bardzo mocno, względem powszechnego rozbrojenia w Europie.—

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

WARSZAWA 16 *Października.* Onegdy w kościele metropolitalnym, odprawiło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. x. Adama Paszkowicza, administratora dyecezyi Krakowskiey, który dla rzadkich Cnót swoich powszechnie szacowany i kochany, dnia 4 b. m. zbyt wcześnie, zakończył w Kielcach dni swoje.— Po odprawionych exekwiach, mszą Stą solenną, przy dobraney orkiestrze, celebrował JW. JX. biskup Pawłowski, w obec kapituły warszawskiey, krewnych, przyjacioł, i licznie zebraney publiczności. Nie tylko zaś szanowna kapituła powodowana uczuciem przychylności nie szczędząc kosztów, chlubnie wywiązała się swemu konfratrowi, ale nawet duchowieństwo zakonne, należnie ceniąc zmarłego piękne i dobroczynne przymioty serca, chętnie niosło za jego duszę do Tronu Nieśmiertelnego Pana pobożne pienia; zaś JW. Celebrans cznłém poleceniem modlitwom wiernych tego nieodżałowanego kapłana, obrzęd żałobny zakończył.

LONDYN 4 *Października.* Nowe ministerstwo portugalskie, lubo w składzie swoim jest po większey części arystokratycznem, gdy jednak Panowie Silva Carvalho i Freire zasiadają ciągle w gabinecie, można je uważać za ministerstwo koalicyine.

Gazeta *Globe* zawiera następujący dosyć ciekawy rys życia Don Pedra. Monarcha ten, będąc jjeszcze cesarzem brazyliyskim, znaydował się na operze w Rio Janeiro. Pewna dama zapłakana i w żałobę ubrana umiała się aż tam dostać do niego i rzucić mu się do nóg. Opowiada mu, że wypadki nadzwyczayne pogrążyły ją ze stanu zamężnego w naywiększą nędzę. Mąż jey był w Portugalii w Oporto; poymali go żołnierze Don Miguela, i zabrano mu cały majątek. Miała przy sobie syna; lecz ten właśnie poległ był w ostatniey bitwie służąc w woysku brazyliyskiém. Zeszłey nocy otrzymała była obiedwie te nowiny, a teraz właśnie okropny pożar obrócił w perzynę całe jey mieszkanie, a nadto dziecię jey naymłodsze spłonęło w ogniu.

Wysłuchawszy to smutne opowiadanie starał się D. Pedro pocieszyć proszącą. »Wszyscy na tym padole płaczu musimy znosić nieszczęścia i klęski; trzeba, ażebyś się Pani uzbroiła w podwóyną odwagę, kiedy nadeydą chwile podobne. Z resztą, pośród chmur nayczarnieyszych, słońce lubi czasami zabłysnąć.» Obracając się potém do jednego z Panów dworskich: »Day WPan (rzecze do niego) ile masz pieniędzy przy sobie.» Dworzanin do którego te słowa były wyrzeczone, grał był przed operą o nader znaczne pieniądze, nayrzadsze szczęście towarzyszyło mu i miał właśnie przy sobie 600,000 realów w biletach bankowych, kiedy cesarz wezwał go, aby wypróżnił swoją sakiewkę na ręce zmartwioney damy. Po niejakiém wahaniu się, wykonał rozkaz. Don Pedro dowiedziawszy się nazajutrz o ogromnym podarunku, który uczynił nie wiedząc o tém, mocno się rozgniewał; lecz już nie było na to lekarstwa.

W czasie swego wylądowania w Oporto na czele woyska, z którém przybył do Portugalii, uyrzał cesarz kobietę, która z pomiędzy całego ludu naybardziey się do niego cisnęła i naywiększą radość okazywała. W kilka dni później, ręka nieznajoma przysłała mu 12,000 dollarów. Było to podziękowanie damy, którą tak szczodrze był wsparł na operze. Mówiono wówczas wiele, dodaje *Globe*, o téy summie, dwanaście tysięcy dollarów, przesłaney Don Pedrowi dobrowolnie przez jakąś damę owdowiałą; wszelako bliższe okoliczności mające związek z tym podarunkiem, mało komu były dotąd wiadome.

Donoszą z Lizbony, że jedynym ważnym przedmiotem, którym się jeszcze izby portugalskie zająć mają, jest pożyczka 170,000 funt. szterl. przeznaczona na wsparcie dzierżawców, którzy w skutek woyny domowéy i złych żniw ncierpieli, i dzierżawy płacić nie mogą.

Dziennik torysowski *Standart* donosi w liście z Lizbony, że podczas śmierci D. Pedra, wybuchły w Queluz niespokoyności, przyczém kilku ludzi życie utracić miało. Słyszano okrzyk: *Viva Don Miguel!*

Bruxella 2 *Października.* Przybył tu znowu jenerał Halen, który, jak wiadomo, z rozkazu rządu opuścić musiał Hiszpanią.

Konstantynopol 10 *Września.* Cesarsko-rossyiski poseł, Pan Buteniew, o którego przybyciu do stolicy tureckiéy jużeśmy donieśli, w odwecie za podarunki zawiezione do Petersburga przez nadzwyczaynego posła tureckiego, Muszir Achmed baszę, przywiózł od N. Cesarza Mikołaja kosztowny, brylantami wysadzany, pałasz dla sułtana, a dwie, także suto brylantami wysadzane i portretem Następcy Tronu Rossyi ozdobione tabakierki, dla dwóch młodych xiążąt, synów sułtana.

Dziejopis państwa i redaktor gazety tureckiéy, Esad Efendi, wyniesiony został do godności Istambol Kadissi, czyli sędziego Stambułu.

W Syryi panuje zupełna spokoyność, i gdyby Mehmed Ali nie posyłał ciągle posiłków do téy prowincyi, co zmusza portę do przedsiębrania również środków ostrożności, nie byłoby żadnych powodów do obawy z tego względu. Zdaje się bydź sprzecznem z

dawnieyszsmi doniesieniami, jakoby Mehmed Ali nie uczynił powstańcom żadnych przyzwoleń; owszem przeciwnie tu utrzymują, że xiążęciu Druzów w potajemnym traktacie dane zostały ważne zapewnienia, które, jeżeli się potwierdzą biegające tu pogłoski, powinnyby bydź powodem do nowych z Portą nieporozumień. Lecz ponieważ znowu z drugiéy strony słychać, że Porta ma zamiar przystąpić do kroków pojeduawczych z paszą Egiptu, tedy wątpić należy o prawdziwości tamtych pogłosek, albo też przypuścić niewiadomość Porty o treści wspomnionego tajemnego traktatu z xięciem Druzów zawartego.

Zaprzeszłey nocy mieszkańcy tuteyszéy stolicy przerażeni nagle zostali alarmem na ogień i kilku wystrzałami działowemi z twierdz kanału; w krótce atoli pokazało się: że ogień ten wybuchł po za miastem we wsi Rumili Kawak, o pół mili ztąd odległey. Przy dosyć silnym wiatrze północnym i braku urządzeń do gaszenia pożaru, nie można było wstrzymać płomieni, w skutku czego spłonął tam w kilku godzinach cały bazar, z 20 kilku bud składający się, meczet téy wioski i kilka domów. Wielką obawę wzbudził znajdujący się w pobliskości skład prochu, który atoli szczęśliwie przez usiłowania załogi tameczněy od ognia ochroniony został.

W stanie zdrowia nie widać żadnéy poprawy; biura pnbliczne, a nawet poselstw rossyiskiego i austryjackiego, są ciągle zamknięte.

Turecka gazeta rządowa wychodzi, jak wiadomo, w 2ch oddzielnie językach, tureckim i francuskim. Obiedwie gazety zawierają jedne i też same artykuły, czasem jednak artykuły są, w miarę potrzeby, w jednéy z nich dłuższe lub krótsze, niż w drugiéy. Liczba abonentów wynosi dotąd 7000 przeszło; główni redaktorowie pobierają pensyi roczněy po 22,400 fr.

W stolicy panuje spokoyność. Morowe powietrze zmnieysza się. Przewiezienie woyska do Azyi trwa ciągle, co się wielu dyplomatom nie podoba, ale czemu przeszkodzić nie można. Codziennie odpływa do Skutari kilka okrętów z różnego rodzaju zapasami wojennemi. Niedawno odpłynęły dwie fregaty do Dardanellów. Miały zostawać w pewnéy odległości od kanału, co zwróciło nader uwagę angielskich okrętów na straży stojących. Lecz zdaje się, że to niema żadnego znaczenia, i jest tylko ćwiczeniem. Angielski szoner udał się był przed kilką dniami na Czarne morze; ale już powrócił. — Z Syryi niemasz prawie żadnéy wiadomości; wszelako jest mniemanie, że tam spokoyność nie jest jeszcze przywróconą. Ambassadorowie wszystkich wielkich mocarstw żyją teraz na pozór w stósunkach naybardziey przyjacielskich, jak gdyby niepanowało już między nimi żadne nieporozumienie. Organizacya nowéy milicyi postępuje szybkim krokiem; na wszystkich placach stolicy mustruje się to woysko. Za instruktorów służą prawie sami obcy woyskowi. Sułtan bywa nader często obecny tym ćwiczeniom, i okazuje swe zadowolenie, kiedy obroty należycie zostają wykonywane.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

22 Października.

Nowakowski Władysław Ob. — Stokowski Wincenty Ob. — Jurkowska Alexandra Ob. — Grodzicka Teodozya. — Elkan de Elkansberg małżonka Bankiera. — Gorecki Michał Ob. — Rudnicki Adam Ob.

—

23 Października.

Steiger Ludwik Ob. — Wiśniewski Ob. — Lenartowski Zygmunt X. Kapucyn. — Wiltschek Ernest urzędnik. — de Arco Karol hrabia. — Lind Karol górnik. —